

TEOLOGIA

KS. KRZYSZTOF TYBUROWSKI
UP JPIL, Kraków

Studia Sandomierskie
23 (2016)

GRZECH I POKUTA WEDŁUG TERTULIANA¹

Kościół dzisiejszy przeżywający wciąż reformę jakości życia chrześcijańskiego wykreował w okresie pontyfikatu św. Jana Pawła II ideę *Nowej Ewangelizacji* jako swoistego antidotum na postępującą laicyzację życia współczesnych katolików. W tym kontekście mówi się często o powrocie do gorliwości Kościoła pierwotnego, jako punktu odniesienia dla odnowienia ewangelicznego świadectwa dzisiejszych chrześcijan. Kościół pierwotny bowiem (szczególnie pierwszych dziesięcioleci chrześcijaństwa) kładł tak niezmierny nacisk na świętość życia nawróconego człowieka, że nawet nie brał pod uwagę, że neofita może ponownie wrócić do grzechów, które popełniał przed nawróceniem, okresem katechumenatu i w końcu przyjęciem chrztu. Można raczej zgodzić się z tezą, że pierwsi chrześcijanie kiedy podejmowali decyzję o przyjęciu nauki Chrystusa w skrajnie niesprzyjających warunkach, jakimi były prześladowania, autentycznie wiedzieli, co robili. Kontekst prześladowań bowiem, w którym z ziemskiego punktu widzenia nie odnosiło się żadnych doczesnych korzyści przyjmując chrześcijaństwo, a mogło się stracić wszystko z życiem włącznie, sprawiał, że wstępujący w szeregi chrześcijan poganiin podejmował decyzję, którą absolutnie nie można było nazwać nieprzemysłaną. Nawracający się na chrześcijaństwo mieli ponadto bardzo mocne przekonanie, że łaska Boża, która ogarnęła nowoochrzczonego, tak głęboko przeniknęła jego ludzkie jestestwo, że człowiek taki właściwie nie będzie grzeszył, a przynajmniej nie popełniał grzechów, które z pewnym uproszczeniem problemu moglibyśmy nazwać śmiertelnymi. Takie rozpowszechnione przekonanie wydają się sugerować pisma Ojców Apostolskich. Bardzo jasno widać to przede wszystkim w *Pasterzu* Hermasa. W takim przeświadczeniu mniej zwracano uwagę na problematykę for-

¹ Artykuł powstał dzięki sugestiom dr. Jidekiego Iwashity Beniteza, któremu autor serdecznie dziękuje i niniejszą publikację dedykuje.

my, jaką można by zastosować w ewentualnym odpuszczaniu grzechów popełnionych po chrzcie.

Praktyka życia pokazała jednak, że nawet nawrócony w powyższym kontekście człowiek o wiele bardziej zdolny jest do upadków moralnych niż się mu pierwotnie wydawało. Młode chrześcijaństwo więc w swojej refleksji duszpasterskiej i teologicznej stopniowo uświadamiało sobie, że natura ludzka jest o wiele bardziej skłonna do grzechu, niż się mu wydawało. Środowisko Kościoła staje przeto wobec problemu czy i na jakich warunkach grzeszący chrześcijanin mógł otrzymać odpuszczenie grzechów.

Pisma Tertuliana dotyczące kwestii grzechu i praktyki pokutnej oraz wykreowane przez niektóre środowiska pierwotnego chrześcijaństwa problemy, za którymi szedł także Afrykańczyk, stawiały pytania czy w ogóle Kościół i w jakich okolicznościach może ofiarować przebaczenie grzechów². Wreszcie kontrowersje związane z sytuacją *lapsi*, które doprowadziły do poważnych zawirowań w Kościele, szczególnie kartagińskim zwróciły uwagę na to, że problematyka rzeklibyśmy grzechu *pochrzielnego* i później ewentualnego powrotu grzesznika do jedności wiary nie jest wcale marginalną kwestią.

1. *Status quaestionis* przed Tertulianem

Wydaje się z bardzo dużym prawdopodobieństwem, że jak wspomniano wyżej, Kościół pierwszych dziesięcioleci nie stawał przed koniecznością traktowania pokuty jako zagadnienia priorytetowego, mimo iż powierzchowne potraktowanie niektórych treści pism Ojców Apostolskich wydawałoby się przeczyć tej tezie. Na pierwsze miejsce wysuwała się raczej sprawa oczywistego przekonania, że świętość jest koniecznością dla chrześcijanina, więc poniekąd sprawa grzeszenia nie wchodziła w rachubę. Można by zaryzykować nawet tezę: pierwsze dziesięciolecia młodego Kościoła cechowały się pewną naiwnością, która polegałaby na tym, że wydawało się pierwszym chrześcijanom, że jeśli ktoś się naprawdę i uczciwie nawrócił, właściwie już grzeszyć nie będzie. W takim kontekście procedury pojednania – poza problematyką związaną z chrztem – miały charakter raczej pojedynczych przypadków, rządzonych prawami konkretnych zdarzeń, z dostosowanymi do nich, najprawdopodobniej improwizowanymi modlitwami. Z tej to przyczyny, nie dysponujemy dzisiaj pochodzącymi z tamtych czasów opisami wydarzeń bądź formułami o tematyce pokutnej. Nie wynika oczywiście z tego, że sytuacje takie nie miały miejsca³. Nie wydaje się jednak, aczkolwiek trudno do końca uzasadnić tę tezę, by owe formy przybierały postać sakramentalną z właściwą trynitarną formułą, jak to miało ewidentnie miejsce chociażby w przypadku chrztu.

² Por. K. Tyburowski, *Moechia i fornicatio jako delicta inremissibilia w De pudicitia Tertuliana*, „Studia Sandomierskie” 12 (2005), z. 4, s. 133-144.

³ Por. M. Chłopowiec, *Ryty i obrzędy procesu pojednania grzesznika w Kościele Zachodnim pierwszych wieków*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 18 (2010), nr 1, s. 9.

W późniejszym, poapostolskim już okresie wezwanie do pokuty pojawia się w sposób wyjątkowo przynaglający. Kościół uświadomił sobie z całą ostrością problemu, że człowiek jednak, nawet ochrzczony, jest o wiele bardziej słaby i skłonny do upadków moralnych, niż mu się wydawało. Świadczy o tym chociażby wyjątkowo restrykcyjny ton wymagań moralnych w *Traditio Apostolica* Hipolita Rzymskiego. Kwestia jednak tych wymagań dotyczyła przede wszystkim katechumenów⁴. Aczkolwiek tak wysoko postawiony w owym dziełku poziom moralny wymagany od katechumenów budzi wątpliwości niektórych badaczy, czy w ogóle zalecenia tam zawarte kiedykolwiek były *stricte* wprowadzane w praktykę, czy raczej były one pewnego rodzaju pismem teoretycznym, którego nakazy, aczkolwiek wyrażone niezmiernie jasno i wyraźnie, nigdy nie były egzekwowane w całej pełni.

W przypadku grzeszników publicznych, rzeklibyśmy pochrzcielnych, którzy jednak stawali przed kwestią jakiegoś uregulowanego sposobu powrotu do pełni wspólnoty kościelnej, pojawiały się pytania: czy, jak i ewentualnie ile razy można dopuścić takiego człowieka do szansy pokuty za popełnione grzechy. Stosunkowo szybko uświadomiono sobie, że miłosierny Bóg daje możliwość pokutowania, ale trzeba z tej szansy skorzystać możliwie szybko. Gdy zaistniały bardzo poważne wykroczenia, elementem pokuty było nawet wykluczenie ze społeczności wiernych. Przełożeni gmin czuwali nad życiem moralnym wiernych. Wśród badaczy problemu trwają dyskusje na ten temat, ale wydaje się, że to właśnie oni – przełożeni gmin chrześcijańskich wyznaczali pokutę i przyjmowali grzesznika z powrotem po jej odbyciu.

Zatem świadectwa pierwszych dwóch wieków istnienia chrześcijaństwa potwierdzają z jednej strony, że Kościół domagał się od ochrzczonych doskonałego życia zgodnego z wymogami Ewangelii. Z drugiej zaś dowodzą, że nie odmawiał pokutującym grzesznikom publicznym przebaczenia. Forma jednak udzielania tegoż przebaczenia ulegała pewnym dość znacznym mutacjom.

Wskazując najstarsze źródła dotyczące starochrześcijańskiej pokuty, należy odnieść się do *Didache*. Krótkie zalecenia tam zawarte świadczą, że pokuta jest normalnym zjawiskiem w Kościele: *W dniu Pana, w niedzielę, gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta*⁵. Nie chodzi tu zapewne o formę, którą można by nazwać sakramentem pokuty, ani chyba o pokutę w aspekcie zadośćczyniącego czynu, ile raczej o uznanie przed Bogiem i wspólnotą kościelną swojej grzeszności i konkretnych przypadków upadków moralnych.

Wezwanie do pokuty znajdujemy także w *Liście* Klemensa Rzymskiego, napisanym z okazji mocno dyskutowanego wśród badaczy konfliktu w Koryncie, pod-

⁴ Por. K. Tyburowski, *Reguły katechumenatu w Tradycji Apostolskiej Hipolita Rzymskiego*, w: *Katechumenat i inicjacja chrześcijańska w Kościele starożytnym*, red. F. Drączkowski i in., Lublin 2011, s. 111-120.

⁵ *Didache*, 14, 1 (tł. pol.: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tł. A. Świerdkówna, Kraków 1998, s. 39).

czas którego chrześcijanie z nieznanых powodów usunęli prawowitych przebiterów, powodując zgorszenie. Biskup Rzymu czuje się zobowiązany do wyjścia, używając współczesnego języka, poza swój teren administracji kościelnej i udziela im nagany oraz zachęca do pokuty. W tym *Liście* mamy też ślady przypuszczalnego obrzędu pokuty przyjętego w Rzymie: grzesznik wyznaje swoją winę, prosi o Boże przebaczenie, pada na twarz i wyraża skruczę łzami. Towarzyszy mu wstawiennicza modlitwa Kościoła⁶.

Ważne świadectwo dotyczące traktowania grzechu w pierwotnym Kościele stanowi również *Pasterz* Hermasa. Umieszczone zostały tam wzmianki o Bożym przebaczeniu grzechów, o tym, że publicznym grzesznikom pochrzcielnym szczerze pokutującym wszelkie grzechy zostaną odpuszczone. Jest jednak wyraźnie stwierdzone, że możliwość pokuty jest ograniczona i że tylko jeden raz można skutecznie pokutować: *unam paenitentiam habet*⁷.

Jedna z najstarszych homilii, zwana pod nazwą *Secunda Clementis* podaje zachęty do godnego życia i pokuty, podkreślając jednocześnie, że pokuta jest możliwa tylko w tym życiu, śmierć bowiem zakończy czas zasługiwania: *Podobnie i my, jak długo jesteśmy na tym świecie, załujmy z całego serca za czyny złe, których dokonaliśmy w ciele. A może zostaniemy zbawieni przez Pana, dopóki jeszcze mamy czas na pokutę. Kiedy bowiem zejdziemy z tego świata, nie będziemy już mogli tam wyznawać swej wiary ani pokutować*⁸. Podaje także konkretne zalecenia, w jaki sposób pokuta za popełnione grzechy powinna w praktyce wyglądać: *Dobra jest zatem jałmużna jako pokuta za grzechy. Post jest lepszy od modlitwy, a jałmużna od jednego i drugiego*⁹. W końcu także autor tej homilii podkreśla, że pokuta jednego grzesznika pociąga za sobą także odpowiedzialność innych członków Kościoła, tak przebiterów, jak i pozostałych wiernych: *Nawracajmy i napominajmy jedni drugich. A nie zadawajmy się tylko tym, że wydajemy się wierni i uważni, dopóki słuchamy napomnień kapłanów, lecz także gdy powrócimy do domu, pamiętajmy o naukach Pańskich*¹⁰. Autor podaje tu trzy podstawowe praktyki, aby dostąpić przebaczenia grzechów i ran przezeń wywołanych. Chodzi mianowicie o *modlitwę, post i jałmużnę* – triadę znaną już w Starym Testamencie (por. Tb 12, 8-9), która weszła na stałe do literatury chrześcijańskiej i była zalecana przez wielu Ojców jako sposób zadośćuczynienia za grzechy¹¹.

⁶ Por. B. Kumor, *Problemy pokutne w I Liście św. Klemensa do Koryntian*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 3 (1957), nr 2, s. 395.

⁷ *Pasterz Hermasa*, 4, 3, 6.

⁸ *II Clementis*, 8, 2-3 (tł. pol.: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tł. A. Świderkówna, Kraków 1998, s. 95).

⁹ Tamże, 16, 4 (tłum. j.w., s. 99).

¹⁰ Tamże, 17, 2-3 (tłum. j.w., s. 99).

¹¹ Por. A. Młotek, *Pokuta i pojednanie w Kościele pierwotnym*, „Colloquium Salutis”, 17 (1985), s. 170. Zob. K. Tyburowski, *Ieiunium and eleemosyna / charitas as Important Elements on the Christian's Way to Perfection according to the Sermons of St Leo the Great*, „Studia Patristica” 51 (2011), s. 133-147.

Św. Ireneusz również wspomina o takim wydarzeniu, przytaczając przypadek niejakiego Marcjana, podążającego do Rzymu w celu uzyskania przebaczenia za swoje przestępstwo, z nadzieją włączenia go następnie do społeczności wiernych¹².

Kolejny przypadek opisuje apokryf pochodzący z początku II lub nawet końca I wieku *Testamenta duodecim patriarcharum*, gdzie grzesznik, oceniając ciężar nałożonej na niego pokuty stwierdza: *Za ten grzech (nieczysty) nie spożywałem aż do starości wina ani mięsa i nie zaznałem żadnej radości*¹³.

Możemy zatem zauważyć, że względnie czytelny obraz stosowanych w Kościele obrzędów, rytów i sposobów pojednywania grzeszników z Kościołem zarysowują dopiero pisma teologiczne i dokumenty kościelne II i III wieku. Jednym z pierwszych takich myślicieli, który zajął się tą problematyką jest Tertulian.

2. Tertulian

Tertulian należy z pewnością do najważniejszych świadków nauczania kościelnego o grzechu i pokucie pierwszych wieków chrześcijaństwa. W obu jego dziełach poświęconych tej tematyce: *De paenitentia* (z czasów przynależności do Kościoła) i *De pudicitia* (z okresu montanistycznego), a także innych pism nawiązujących do tematu okazjonalnie, trudno jest doszukiwać się opracowań usystematyzowanych. Wynika to z faktu, że adresatem jego rozważań nie był dociekający teoretycznych subtelności teolog, lecz wprowadzony w początki wiedzy o zbawieniu, oczekujący na przyjęcie chrztu katechumen. Z natury więc rzeczy w centrum prezentowanego nauczania stał sakrament inicjacji – chrzest, z jego funkcją wydarzenia przelomowego w życiu człowieka dążącego do oczyszczenia z zaciągniętej winy. Sama zaś pokuta nie wykraczała poza rangę elementu dodatkowego, rodzaju ustępstwa wobec ludzkiej słabości, *paenitentia secunda*¹⁴.

Należy także podkreślić, że w czasach Tertuliana aspekty doktrynalne ciągle się jeszcze kształtowały na kanwie sporów gnostyckich, które wzmacniały tendencje redukcjonistyczne, spychając nauki o grzechu i pokucie do przestróg przed błędami najczęściej później uznawanymi za heretyckie¹⁵. Stąd to Afrykańczyka możemy nazwać *ojcem łacińskiego typu chrześcijanina*, który swoją twórczością położył podwaliny pod rozumiany po rzymsku katolicyzm i wyznaczył główne kierunki jego rozwoju w przyszłości. Przede wszystkim Tertulian wydobył prawno-etyczny aspekt chrześcijaństwa, gdyż nie tylko, że pisał w języku łacińskim, ale także myślał w duchu łacińskim, mając ponadto niekwestionowaną łacińską kulturę prawniczą. Jako Rzymianin wniósł zatem do chrześcijaństwa trzeźwy, praktyczny

¹² Por. Ireneusz, *Adversus haereses*, 3, 4, 3.

¹³ *Testamenta duodecim patriarcharum* 4, 15: *Et poenitentes de his, uinum et carnes non assumpsi usque ad senectutem, et omnem laetitiam nesciui*, PG 2, 1078.

¹⁴ Por. M. Chłopowiec, *Teologia pokuty u Tertuliana*, w: „*Ut uitam habeant*”: *ore-dzie moralne Ojców Kościoła: Księga Jubileuszowa na 70-lecie urodzin Antoniego Młotka*, red. A. Szafuński, Warszawa 2011, s. 185.

¹⁵ Por. tamże, s. 185.

realizm, sympatię dla filozofii stoickiej oraz podejście prawnicze, co niewątpliwie przełożyło się na jego poglądy dotyczące wymiaru pokuty¹⁶. Wydaje się, że Tertulianowe bardzo praktyczne i prawne podejście do kwestii pokuty i grzechu dało początek swoistego kazuistycznego rozumienia jednego i drugiego w chrześcijaństwie zachodnim, na co mniej kładło nacisk chrześcijaństwo wschodnie.

Doniosłą rolę w twórczości Tertuliana odegrały z całą pewnością cechy osobowościowe autora i środowisko, w którym pracował. Jak wynika z jego pism, był radykalnym idealistą i nie wahającym się przed stawianiem wobec grzesznika wymogów skrajnie rygorystycznych, mniej faworyzujących przyjaźń z Bogiem, a bardziej eksponujących wymiar sprawiedliwości i kary¹⁷. Przebywając natomiast w Kartaginie, gdzie pod koniec II wieku Kościół był już zasadniczo dobrze zorganizowany, Tertulian spotkał się z chrześcijanami, którzy przede wszystkim charakteryzowali się odmiennym od pogan stylem życia i myślą nastawioną na działanie. Kościół ten w czasach Afrykańczyka jest wspólnotą zróżnicowaną, w której zamieszkały są dość liczni i wystarczająco hojni, aby regularnie zasilać wspólną kasę. Składki te służyły do wspierania ubogich i prześladowanych, pomoc wspólnoty koncentrowała się wokół sierot, panien na wydaniu bez posagu, starych służących, rozbitków, wyznawców wiary skazanych na prace w kopalni, więzienie czy wygnanie¹⁸.

To właśnie do takich osób Tertulian kieruje w dużej mierze swoje dzieła, ukazując w nich postawę godną ucznia Chrystusa. Jednak nie był on teologiem, który rozwinął i pogłębił chrześcijańską doktrynę wiary, aczkolwiek w zasadniczej mierze dał Kościołowi zachodniemu podstawowe narzędzie do wyrażenia myśli teologicznej, stworzył mianowicie łaciński język teologiczny, który do dzisiejszego dnia funkcjonuje w zachodnim chrześcijaństwie. Tak więc rozważania Afrykańczyka stały się fundamentem dla wielu myślicieli starających się jeszcze bardziej pogłębić prawdy wiary, a także zagadnienia moralne związane nierozłącznie z wiarą, zwłaszcza rozumienie grzechów i znaczenia pokuty w Kościele¹⁹.

3. Pojęcie grzechu i jego podział

Tertulian z całą stanowczością stwierdza, że *chrześcijanin jest świątynią Boga, poświęconą i zamieszkałą przez Ducha Świętego, dlatego też winien troszczyć się o to, by Bóg, który w nim zamieszkuje, obrażony, nie opuścił skażonej świątyni*²⁰. Napomina zaś wierzących, by nie zasmucali Ducha Świętego, *lecz dokładali wszel-*

¹⁶ Por. L. Mateja, *Oblicza miłosierdzia. Historyczne uwarunkowania doktryny o miłosierdziu. Studium dzieł Tertuliana i świętego Cypriana*, Kraków 2006, s. 106.

¹⁷ M. Chłopowiec, *Teologia pokuty...*, s. 186.

¹⁸ H. Marrou, *Historia Kościoła*, t. 1, Warszawa 1986, s. 128-129.

¹⁹ L. Mateja, dz. cyt., s. 106-107.

²⁰ G. Rauschen, *Tertulliani De paenitentia et De pudicitia recensio noua*, Bonn 1915, s. 7.

kiego trudu, by tenże Duch Święty w nich przetrwał²¹. Afrykańczyk przyjmuje zatem, że Duch Boży, który daje męczennikom siłę do znoszenia ciężaru więzienia może być w swoisty sposób utracony²². Chrześcijanin przez grzech traci to, co otrzymał na chrzcie świętym²³. Staje się wtedy: *podobny do syna marnotrawnego, który zmarnował dobra powierzone mu przez Boga Ojca, dobra otrzymane na chrzcie świętym, co więcej samego Ducha Świętego, dlatego, że oddalił się od nadziei wiecznej i Ojca, żyjąc zaś jak poganin, wyzbył się dóbr duchowych i zaprzedał się w niewolę księcia tego świata – szatana*²⁴. Uczeń Pana oddany grzechom nie posiada *szaty godowej, jest odarty z dóbr Ducha*. Grzech, zwłaszcza nieczysty wyrzuca z ciała chrześcijanina Chrystusa, którego, jak mówi Apostoł, *powinniśmy nosić w ciele* (1 Kor 6, 20)²⁵. Możemy zatem stwierdzić, że grzech – jest tym wszystkim, czego Pan Bóg zabronił. W szczególności jednak grzechy publiczne takie jak bałwochwalstwo, nieczystość, zabójstwo jako najcięższe przestępstwa zasługują w każdym wypadku na karę wieczną²⁶.

W nauce o pokucie Tertuliana widoczna jest znacząca różnica, zachodząca zwłaszcza, przy podziale grzechów. Wchodząc w kwestię podziałów grzechów według naszego autora trzeba zauważyć, że jest on dość niespójny i czasem mało logiczny i niekonsekwentny, a nawet sprzeczny w niektórych rozróżnieniach, co będzie widoczne w poniższym przedstawieniu. Zasadniczo chodzi w tej niespójności o niemożliwość ostrego rozróżnienia w myśli Tertuliana jakie do końca konkretne grzechy można zaliczyć do ogólnych kategorii grzechów publicznych odpuszczalnych i nieodpuszczalnych. Jako katolik mówi o grzechach *głównych: capitalia*²⁷ i *zwyčajnych: mediocria*²⁸, *cielesnych i duchowych: carnalia id est corporalia, quaedam uero spiritalia*²⁹. Natomiast w okresie montanistycznym Afrykań-

²¹ Tertulian, *De cultu feminarum*, 2, 2: *haec qualia sunt, interim iam ex doctorum quorum qualitate et condicione pronuntiari potest, quod nihil ad integritatem peccatores, nihil ad castitatem adamatores, nihil ad timorem Dei desertores spiritus aut monstra re potuerunt aut praestare.*

²² Por. B. Kumor, *Pokuta Kościelna w pismach Tertuliana*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 4 (1975), nr 2, s. 125.

²³ Tertulian, *De paenitentia*, 7, 11: *non enim et hoc semel satis est? Habes quod iam non merebaris: amisisti enim quod acceperas. Si tibi indulgentia domini adcommodat, unde restituas quod amiseras, iterato beneficio gratus esto, ne dum ampliato.*

²⁴ Tenże, *De pudicitia*, 9, 9: *nam si Christianus est, post acceptam a Deo Patre substantiam utique baptismatis, utique spiritus sancti et exinde spei aeternae, longe euagatus a patre prodigit et ethnice uiuens; si exutus mentis etiam principi saeculi – cui alii quam diabolo? – seruitium suum tradidit.*

²⁵ B. Kumor, *Pokuta Kościelna...*, s. 126.

²⁶ Tamże, s. 126.

²⁷ Tertulian, *De pudicitia*, 9, 20: *delicta (...) capitalia concedi oportebit.*

²⁸ Tamże, 7, 20: *iuxta drachmae exemplum etiam intra domum Dei ecclesiam licet esse aliqua delicta pro ipsius drachmae modulo ac pondere mediocria.*

²⁹ Tenże, *De paenitentia* 3, 3: *delictorum quaedam esse carnalia id est corporalia, quaedam uero spiritalia*, Tamże, 3, 8: *corporale sit, quod in facto est (...), spiritale uero, quod in animo est.*

czyk dzieli grzechy inaczej. Najogólniej rzecz biorąc, jego skrajne podejście do moralności poniekąd naturalnie idzie w kierunku bardziej szczegółowego wejścia w podział grzesznych czynów. Tak więc Tertulian wprowadza nowość w postaci kategorii grzechów nieodpuszczalnych i zasadniczo tak widzi ich podział. Są więc grzechy *odpuszczalne* i *nieodpuszczalne*: *alia sunt remissibilia, alia irremissibilia*³⁰. Pierwsze charakteryzuje jako *małe*: *modica*³¹, *zwyczajne*: *mediocria*³², *lżejsze*: *leviora*³³ i *powszednie*: *cotidianae incursionis*³⁴, którym wszyscy podlegamy³⁵. Nieodpuszczalne charakteryzuje zaś jako *główne*: *capitalia*³⁶, *śmiertelne*: *mortalia*³⁷, *większe*: *maiora*³⁸, *cięższe i występne, dla których nie ma przebaczenia*: *graviora et exitiosa*³⁹.

M. Chłopowiec natomiast stwierdza, że pośród tego podziału, Tertulian na czele listy najcięższych grzechów umieszcza bałwochwalstwo, zabójstwo i wykroczenia przeciw szóstemu przykazaniu: w szerokim zakresie zdradę małżeńską, nierząd, ale również powtórne małżeństwo⁴⁰, co się prawdopodobnie stało nie bez wpływu interpretacji rabinistycznych stosowanych przez Talmud wobec pogan wykraczających przeciwko prawo Tory. Teolog z Afryki w czasie swojej przynależności do montanizmu uważa takie czyny za niewybaczalne, za zło nieodpuszczalne, w przeciwieństwie do wszelkich wykroczeń bardziej zasługujących na upomnienie, bowiem ich skutki z natury rzeczy stanowiły wykroczenie o randze najwyższej⁴¹. Dlatego takie czyny nie zasługujące na miano przebaczalnych są grzechami śmiertelnymi. To one przede wszystkim wołają o pokutę i stanowią jej miarę⁴². Dalej M. Chłopowiec zauważa, że Tertulianowej triady (bałwochwalstwo, nierząd, zabójstwo) nie można interpretować w sposób uproszczony. Takie rozumowanie nie jest właściwe, ponieważ inne – liczne wypowiedzi Tertuliana (zwłaszcza z okresu katolickiego), wskazują na jego znacznie szerszą interpretację czynów zagrożonych potępieniem⁴³.

³⁰ Tenże, *De pudicitia* 2, 12-13: *delicta (...) diuidimus in duos exitus; alia erunt remissibilia, alia irremissibilia*.

³¹ Tamże, 1, 19.

³² Tamże, 7, 20.

³³ Tamże, 18, 18.

³⁴ Tamże, 19, 22.

³⁵ Por. B. Poschmann, *Paenitentia secunda*, Bonn 1940, s. 305.

³⁶ Tertulian, *De pudicitia* 9, 20.

³⁷ Tamże, 3, 3.

³⁸ Tamże, 18, 18.

³⁹ Tamże, 19, 25; Por. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, s. 126-127.

⁴⁰ Tertulian, *De pudicitia* 1, 20: *nobis autem maxima aut summa sic quoque praecauentur, dum nec secundas quidem post fidem nuptias permittitur nosse, nuptialibus et dotalibus, si forte, tabulis a moechiae et fornicationis opere diuersas*.

⁴¹ Tamże, 2, 12: *haec diuidimus in duos exitus. Alia erunt remissibilia, alia inremissibilia. Secundum quod nemini dubium est alia castigationem mereri, alia damnationem*.

⁴² M. Chłopowiec, *Teologia pokuty...*, s. 187.

⁴³ Tamże.

Z całą pewnością można wymienić u Tertuliana kilka wykazów grzechów ciężkich, które się wzajemnie uzupełniają. W *Apologetyku* jest ich dwie. W pierwszej wymienione są: zabójstwo, cudzołóstwo, oszustwo i inne przestępstwa⁴⁴, w drugiej zaś grzechy bezbożności bądź nieczystości oraz działania dokonywane za pomocą przemocy i oszustw⁴⁵. W *De baptismo* mowa jest o triadzie, co powtórzone i uzupełnione zostanie (nawiązaniem do Wj 20, 13) w *De spectaculis*⁴⁶. W *De patientia* uznaje brak cierpliwości za źródło wszystkich grzechów, w szczególności takich jak: nienawiść, chciwość, cudzołóstwo i idolatria⁴⁷. W *De paenitentia* odnajdujemy dwie listy grzechów ciężkich. W pierwszej wymienia on drogi stosowane przez szatana w celu podporządkowania sobie sług Bożych: nieczystość, pokusy życia pogańskiego, obawa przed świeckimi sankcjami, dotykającymi wyznających wiarę, co prowadzi do apostazji i błędów doktrynalnych⁴⁸. W drugiej natomiast liście nawiązuje do niektórych listów skierowanych do Kościołów w Azji, wzywanych do czynienia pokuty za nauczanie przewrotnych doktryn, pokładanie swej ufności w bogactwach (8, 1)⁴⁹.

Ponadto Tertulian wśród ciężkich przewinień widzi także przewinienia nie podporządkowane przykazaniom, na przykład zło płynące ze swoiście interpretowanego nieobyczajnego zachowania, wśród których umieszcza choćby udział w widowiskach cyrkowych czy spektaklach teatralnych⁵⁰. Potępia także zachowanie nie należące wprost do potępianych czynności, lecz z nimi pośrednio związane, takich jak na przykład uczenie sztuki gladiatorskiej, handel mięsem poświęconym

⁴⁴ Tertulian, *Apologeticum*, 2,6: *adlegans praeter obstinationem non sacrificandi nihil aliud se de sacramentis eorum comperisse quam coitus ante lucanos ad canendum Christo ut deo et ad confoederandam disciplinam, homicidium, adulterium, fraudem, perfidiam et cetera scelera prohibentes.*

⁴⁵ Tamże, 11, 12: *Illuc enim abstrudi solent impii quique in parentes et incesti in sorores et maritarum adulteri et uirginum raptores et puerorum contaminatores, et qui saeuunt, et qui occidunt, et qui furantur, et qui decipiunt, et qui cumque similes sunt alicuius dei uestri, quem neminem integrum a crimine aut uitio probare poteritis, nisi hominem negaueritis.*

⁴⁶ Tenże, *De spectaculis*, 3, 2: *plane nusquam inuenimus, quemadmodum aperte positum est: "non occides, non idolum coles, non adulterium, non fraudem admittes", ita ex erte definitum: non ibis in circum, non in theatrum, agonem, munus non spectabis.*

⁴⁷ Tenże, *De patientia* 5, 21: *Haec ut principalia penes dominum delicta. Iam uero, ut compendio dictum sit, omne peccatum in patientiae adscribendum. Malum in patientia est boni. Nemo inpudicus non inpatientis pudicitiae et improbus probitatis et impius pietatis et inquietus quietis, ut malus unusquisque fiat, si bonus perseuerare non poterit!*

⁴⁸ Tenże, *De paenitentia* 7, 9: *Itaque obseruat, pugnat, obsidet, si qua possit aut oculos concupiscentia carnali ferire aut animum inlecebris saecularibus inretire aut fidem terrenae potestatis formidine euertere aut a uia certa peruersis traditionibus detorquere; non scandalis, non temptationibus deficit.*

⁴⁹ Por. C. Munier, *Introduction*, [do:] Tertulien, *La penitence*, SCh 316, s. 69 nn.

⁵⁰ Tertulian, *De spectaculis* 8, 10: *proinde si Capitolium, si Serapeum sacrificator et adorator intrauero, a Deo excidam, quemadmodum circum uel theatrum spectator.*

bożkom, czy przygotowanie i sprzedawanie kadzidła używanego przy składaniu bałwochwalczych ofiar⁵¹.

Sroga cenzura stosowana przez Tertuliana w rozróżnianiu grzechów na korzyść rozwiązań rygorystycznych, stanowi niewątpliwie kryterium powzięte pod wpływem montanizmu. Stąd to możemy dostrzec wyraźnie przeciwstawienie grzechów cielesnych powodowanych dążeniem do szeroko rozumianych przyjemności, wykroczeniom o charakterze głównie duchowym o strukturze nadawanej przez ludzkie wnętrze⁵². Afrykańczyk podkreśla zatem odpowiedzialność całego człowieka w jego cielesności i duchowości. Jednocześnie uzasadnia tym konieczność pokuty dotyczącej obu aspektów, w nawiązaniu w rzeczy samej do dualizmu ożywionego przez nadającą kształt w tamtym czasie sposobowi myślenia filozofią stoicką⁵³.

Na taki sposób myślenia Tertuliana wpłyną także jego dom rodzinny, o atmosferze wychowawczej tworzonej przez ojca – rzymskiego oficera, co w połączeniu z wykształceniem prawniczym przekładało się na bezkompromisową waleczność i formułowanie argumentów legitymujących się dużą efektywnością. Dla Afrykańczyka zatem nie tyle są ważne definicje, co stojący przed nim przeciwnik. Przenosząc ten schemat na rozumienie grzechu, pomija on jego rozbudowane i zróżnicowane aspekty, a całość redukuje do działania moralnie złego⁵⁴, bądź czynu zakazanego przez Boga⁵⁵, nie wdając się w roztrząsanie subtelności lub analizowanie przyczyn podnoszących lub pomniejszających rangę wykroczenia. Dla Afrykańczyka główny cel do osiągnięcia jest prosty. Jest nim z całą pewnością odwrócenie grzesznika od zła przez ukazanie mu siły destrukcyjnej popełnionego przestępstwa⁵⁶.

W tej to perspektywie musimy widzieć kwestię rozumienia grzechów i pokuty, która raczej nie stoi wśród priorytetów zainteresowań Tertuliana, gdyż dla niego wartością podstawową jest zachowanie stanu bezgrzeszności na całe życie. Dlatego to w pierwszym rzędzie narzuca człowiekowi określone działania, które mają mu pomóc zrozumieć naturę grzechu, jego ciężar i konsekwencje, z czego ma wyrastać decyzja o podjęciu pokuty. Teolog z Afryki szczegółowo swoje rozważania przedstawia w pierwszym swoim dziele dotyczącym pokuty – *De paenitentia*, napisanym jeszcze w czasie przynależności do Kościoła⁵⁷. Tematyka jednak pokuty za grzechy wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

⁵¹ Tenże, *De idolatria* 11: *si antequam idola in saeculo essent his mercibus adhuc informis idolatria transigebatur, sic et nunc fere sine idolo opus idolatriae incendiis odorum perpetratur, quod maioris operae et erga deamonia thurarius nam facilius sine idolatria, quam sine thurarii merce.*

⁵² Tenże, *De paenitentia* 3, 3: *praestrignere tamen non pigebit delictorum quaedam esse carnalia, id est corporalia, quaedam uero spiritalia – nam cum ex hac duplicis substantiae congregatione confectus homo sit, non aliunde delinquit quam unde constat.*

⁵³ Por. B. Kumor, *Teologia pokuty...*, s. 189.

⁵⁴ Tertulian, *De paenitentia* 2, 13: *peccatum nisi malum factum dici non meretur.*

⁵⁵ Tamże, 3, 2: *ex ipsis statim eruditur id peccato deputandum, a quo Deus arceat.*

⁵⁶ Por. M. Chłopowiec, *Teologia pokuty...*, s. 189.

⁵⁷ C. Munier, dz. cyt., s. 28-29.

Streszczenie

Kościół pierwotny kładł tak duży nacisk na świętość życia nawróconego na chrześcijaństwo człowieka, że nawet nie brał pod uwagę, że neofita może ponownie wrócić do grzechów, które popełniał przed nawróceniem i przyjęciem chrztu. Praktyka życia jednak z czasem pokazała, że nawet nawrócony chrześcijanin jest słabym i skłonny do grzechu człowiekiem. Kościół więc staje wobec problemu zdefiniowania grzechu i odpowiedniego traktowania grzesznika. W tym kontekście Tertulian wnosi znaczny wkład w problematykę określenia grzechu, jego podziału, jego konsekwencji dla grzesznika i warunków ewentualnego odpuszczenia grzechu. Praktyczny i prawniczy stosunek Tertuliana do zagadnienia grzechu odciska się znacznie na rozumieniu grzechu w teologii moralnej zachodniego katolicyzmu.

Słowa klucze: Tertulian, grzech, pokuta, Kościół pierwotny.

Sin According to Tertullian

Summary

The early Church put much emphasis on the holiness of Christian life for the convert including, even though he might not take it into account, that the neophyte can once again return to the sins he committed before his conversion and baptism. The practical life sometimes showed that even the converted Christian is weak and inclined to sin. The Church was therefore faced with the problem of defining sin and the appropriate treatment of the sinner. In this context, Tertullian has made a significant contribution to the problem of the determination of sin, its classification, its consequences for the sinner and the conditions surrounding the possible remission of sin. The practical and legal attitude of Tertullian on the issue of sin has greatly influenced the understanding of sin in the moral theology of western Catholicism.

Key words: Tertullian, sin, penance, early Church.

